

Krystyna Kleszczowa,
emerytowany profesor
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach:
krystyna.kleszcz@us.edu.pl

**Recenzja pracy doktorskiej Izabelli Ławeckiej
pt. Modele komunikowania życzeń w mediach społecznościowych
(na przykładzie wybranego materiału opublikowanego na Facebooku)**

Zakres analiz i bazę materiałową pracy doktorskiej mgr Izabelli Ławeckiej precyzuje już tytuł rozprawy. Interesują ją życzenia w mediach społecznościowych, konkretnie zaś – na Facebooku, przy czym celem jest klasyfikacja i opis modeli komunikowania życzeń. Wszystkim tym elementom poświęca autorka osobne fragmenty pracy, wskazując i omawiając literaturę przedmiotu, zarówno najnowszą, jak i starszą, tę z drugiej połowy XX wieku. Autorka stara się ustosunkować do literatury przedmiotu, ale ponad wszystko – wyławiać z niej te wątki, które dadzą najlepsze efekty we własnych analizach.

Akt komunikowania życzeń pojmuje Izabella Ławecka szeroko. Chodzi jej nie tylko o składanie życzeń, ale też o ich odbiór, a dodać trzeba, że doktorantka bierze pod uwagę różnych nadawców i różnych adresatów. Czasami nadawcą jest osoba prywatna, czasami publiczna, czasami instytucja. Typ nadawcy ma oczywiście wpływ na rodzaj odbiorcy – nieraz prywatnego, nieraz reprezentowanego przez szeroką grupę społeczną. W ujęciu doktorantki komunikowanie życzeń to proces, w którego opisie mamy zarówno nadawcę, jak i odbiorcę, współtwórcę aktu komunikacyjnego. Przyjęta interakcyjność przekłada się na strukturę opisu. W analitycznych rozdziałach mamy osobne fragmenty dla składania życzeń, osobne dla „nawiązywania kontaktu” (pomijam w tej chwili dalsze podziały wewnętrzne).

Interesujące są rozważania na temat różnic między powierzchniowymi wykładnikami aktu życzenia. Pokazuje autorka, że czasownik *zyczyć* różni się w użyciu od werbo-nominalnych połączeń *składać życzenia*, *przekazywać życzenia*, *przesyłać życzenia*. Na wpeł s frazeologizowany charakter tych drugich wykładników sprawia, że mamy blokadę

negatywnych treści. Nie można powiedzieć (i napisać) **Składam Ci życzenia, żebyś zbankrutował*, ale akceptowalne jest: *Życzę Ci, żebyś zbankrutował*, co więcej – w *składać życzenia* można pominąć fragment, w którym mowa o tym, czego się życzy (np. *Z okazji Nowego Roku składam Ci życzenia*), co niemożliwe przy użyciu czasownika *życzyć*: **Z okazji urodzin życzę Ci*.

Doktorantka dysponowała bardzo bogatym materiałem badawczym – postami i reakcjami na nie, opublikowanymi na Facebooku w latach 2015-2018. Przy doborze bazy materiałowej kierowała się modelem:

KTOŚ₁ ŻYCZY KOMUŚ₂ CZEGOŚ Z JAKIEJŚ OKAZJI/ PRZYCZYNY

Łatwo zauważyć, że to model nie nowy, ale właśnie w jego realizacji na serwisie społecznościowym tkwi oryginalność recenzowanej rozprawy doktorskiej. Autorka stara się pokazać, jak technologia rewolucjonizuje tradycyjną komunikację. Punktem wyjścia jest znane od dawna składanie życzeń, jednak na Facebooku życzenia przybierają nową postać, zarówno ze strony nadawcy, jak i ze strony odbiorcy, co więcej, obok tekstu pojawiają się niewerbalne nośniki informacji – emotikony, obrazki, fotografie, filmiki... Pisze doktorantka na s. 40: „komunikacja na Facebooku rządzi się osobnymi prawami i, choć opiera się na tradycyjnych modelach komunikacji, wyznacza nowe możliwości, trendy oraz stosuje nową terminologię.”

Aby pokazać przekształcenia w składaniu życzeń, autorka klasyfikuje i opisuje materiał w ramach trzech klas, przy czym każda z tych klas ma własną strukturę. Najbliższa czytelnikowi, zwłaszcza takiemu, jak ja, jest klasa postów pomieszczona w rozdziale 3, zatytułowanym: „Tradycyjny model komunikowania życzeń”. Tu autorka dzieli materiał na dwie grupy: typ asymetryczny oraz symetryczny. Rzecz idzie o wskazanie konkretnego nadawcy i odbiorcy, tak w typie asymetrycznym, w typie symetrycznym nadawcą jest konkretny użytkownik Facebooka, podczas gdy odbiorcą – użytkownik zbiorowy. W obu typach doktorantka osobno opisuje akt składania życzeń oraz nawiązywanie komunikacji, chodzi tu o reakcję odbiorców – użycie ikon reakcji *Lubię to*, *Super*, rzadziej pojawiają się komentarze odbiorcy (odbiorców) życzeń, ich posty mogą być połączone z przyciskami reakcji. Na s. 79 doktorantka prezentuje schemat tej wielopoziomowej komunikacji, a w

dalszym ciągu prezentuje oparte o ten model tabele, które pokazują liczbę postów i przycisków na danym poziomie komunikacji.

Następne rozdziały różnią się w sposób zasadniczy od poprzedniego. Opisywane w nich akty nie byłyby możliwe w komunikacji tradycyjnej (*face to face*), pojawia się w nich komunikacja marketingowa, nadawcami są marki typu Allegro, Coca-Cola, Radio ESKA, też osoby publiczne, np. Robert Lewandowski, Ewa Chodakowska. Ma to konsekwencje w komentarzach odbiorczych, zatem w całym w interakcyjnym akcie komunikowania życzeń.

W rozdziale zatytułowanym „Model komunikacji marketingowej (KTOŚ₁ = marka, KTOŚ₂ = odbiorca zbiorowy) życzenia mają przede wszystkim funkcję reklamową. Specyfika tych aktów „rzuca nowe światło na tradycyjne życzenia” – pisze doktorantka. Tu pojawiają się okazje, które w poprzednim modelu nie istniały, np. Dzień Soku (30 maja), Dzień Marzyciela (8 września), tu pojawiają się życzenia w postaci zdań rozkazujących (*Spędzaj majówkę tak, jak lubisz; Niech 2018 będzie najlepszy do tej pory; Żebyś kochała i czuła się kochana!*). Niektóre posty reklamowe mają charakter żartu, por. *Nie pozostaje nic innego, jak życzyć Wam owocnego dnia* – to „życzenie” na Dzień Soku.

Na końcu dysertacji doktorantka umieściła prawie 40-stronicowy aneks, mieszczący wszystkie posty marek – można zapoznać się nie tylko z tekstami, ale też z towarzyszącymi im elementami graficznymi.

Rozdział 5. poświęciła doktorantka tym życzeniom, które nie zmieściły się w dotychczasowych klasach. Tu omawia dwie klasy – 1/ życzenia sterowane; chodzi o sytuację, w której rolę nadawcy przejmuje odbiorca (bodźcem do aktu życzenia jest okazja); 2/ życzenia pośredniczące – choć życzenia kierowane są do jednej osoby, mają one charakter publiczny, nadawca przewiduje szeroki odbiór.

Jak pokazałam w tym krótkim omówieniu, kompozycja dysertacji doktorskiej Izabelli Ławeckiej jest przejrzysta i umotywowana. Warto dodać, że po każdym większym fragmencie pojawia się podsumowanie, punktujące najważniejsze efekty analiz.

Opisując język nowych technik komunikowania się, Izabella Ławecka unika ocen, zwłaszcza negatywnych. Internet to medium rozwijające i dopełniające dotychczasowe sposoby komunikowania się, niesie on nowe wartości; mamy do czynienia z wkraczaniem w erę społeczeństwa sieciowego. Piętnowaną nieraz niestaranność, kolokwialność, usterki stylistyczne, ortograficzne i interpunkcyjne, interpretuje Izabella Ławecka jako efekt krzyżowanie się języka mówionego z pisanym. Jest faktem oczywistym, że nowe środki

wpłyną na kształt polszczyzny – w kontaktach prywatnych i oficjalnych. W jej ujęciu są to znamiona nieuchronnych zmian języka, mających u podłoża erę komunikacji sieciowej.

Chciałabym mocno podkreślić, że doktorantkę cechuje wysoka sprawność w posługiwaniu się językiem naukowym – pisze jasno, bez usterek stylistycznych czy interpunkcyjnych, w umiejętny sposób posługuje się terminologią naukową. Moje zastrzeżenia budzi pewna maniera, o czym będzie mowa za chwilę.

Doktorantka za często cytuje innych lingwistów, zwłaszcza że cytaty mieszczą nieraz oczywistości, te można by wyrazić własnymi słowami, dodam – z lepszym efektem. I np. omawiając interakcyjny model komunikowania stwierdza, że w takim modelu: „mamy do czynienia z dwoma ciągami komunikacyjnymi w przeciwnym kierunku [...] Nadawca staje się odbiorcą, odbiorca nadawcą” [Gustowski 2012: 23]. Nie widzą potrzeby powoływania się na Franciszka Nieckulę przy porównywaniu komunikacji mówionej z pisaną; to oczywiste, że: „wytwarzanie mowy ma charakter fizjologiczny, pisanie zaś wymaga stosownych warunków, materiałów i narzędzi” [Nieckula 2001: 100-101]. Cytowanie ma sens wtedy, gdy autor cytatu w sposób szczególnie trafny sformułował swoją myśl, gdy „przekładanie” na własny język umniejsza jej wartości bądź niepotrzebnie zwiększa objętość własnego tekstu.

I generalnie, doktorantka zbyt często odsyła do literatury. Czy potrzebnie? Argumentem niech będzie akapit ze s. 43:

Facebook⁹ służy do komunikowania się, a także jest źródłem rozrywki i informacji [Laskowska 2012: 33]. jednak *badania wykazały, że Internet jest dla większości Internautów przede wszystkim miejscem komunikacji, a dopiero w drugiej kolejności miejscem dostępu do informacji* [Sobczyk 2008: 57]. A jeśli wziąć pod uwagę, że *serwisy społecznościowe nabrały charakteru komercyjnego i otworzyły się na reklamodawców* [Forst 2017: 45], należy badać to medium także ze względu na funkcję reklamową i perswazyjną, natomiast komunikację na Facebooku – w kategoriach gry językowej¹⁰ [Bralczyk 1999; Bralczyk 2004; Garpiel, Leszczyńska 2004; Habrajska 2010; Kępa-Figura 2007; Kwarciak 1999; Lawecka 2019; Lewiński 2008; Skowronek 1993; Szczęsna 2001], a także na podstawie narzędzi służących do budowania efektywnej komunikacji marek [Lawecka 2017; Lawecka 2018a; Mistewicz 2011; Szlak 2016].

W dziesięciowersowym akapicie mamy aż 18 odesłań i 2 przypisy. Generalnie wykorzystana literatura przedmiotu jest bardzo bogata, bibliografia mieści ponad 150 pozycji (bez

słowników i bez pozycji umieszczonych w netografii¹). To dobrze, że doktorantka zapoznała się z takim bogactwem, ale czy wszystkie pozycje bibliograficzne muszą być sygnalizowane w tekście? W moim przekonaniu nie jest to konieczne.

I jeszcze jedna drobna uwaga. W modelu komunikowania życzeń umieszcza doktorantka OKAZJĘ i PRZYCZYNE. Para ta jest w pracy częsta. Zastanawiam się nad potrzebą takiego wyróżniania. W moim odczuciu wystarczyłoby przyjąć PRZYCZYNE, zdefiniowaną jako „**okazję** spełniającą kulturowo określone warunki”.

W czym leży wartość opiniowanej tu pracy? Mgr Izabella Ławecka pokazuje, jak opisywać komunikowanie w mediach społecznościowych, jakie elementy warto akcentować, żeby zobrazować specyfikę kształtującej się komunikacji sieciowej. Pokazała doktorantka, jakie elementy tradycyjnej komunikacji przejmowane są przez serwisy społecznościowe, a jakie – przekształcają się bądź dopełniane są nowymi środkami. Interdyscyplinarność takiego opisu nie zmienia jego charakteru. Punkt ciężkości leży po stronie lingwistycznej, bo gdyby nie możliwość przełożenia postów na tradycyjne akty mowy, komunikacja między nadawcą a odbiorcą nie byłaby możliwa. Emotikony, zdjęcia i filmiki dopełniają werbalną komunikację, ale nie są w stanie całkowicie jej zastąpić. Sposób opisu Izabelli Ławeckiej może być wzorem dla innych lingwistów, interesujących się komunikacją sieciową. Dla autorki recenzowanej dysertacji obiektem opisu były życzenia, ale przecież łatwo wyobrazić sobie podobne opisy dla innych aktów, np. gratulacji, prośb, rad, ostrzeżeń (np. przed koronawirusem).

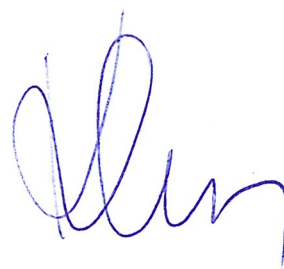
Innym zagadnieniem, jaki rodzaj analizy w dysertacji doktorskiej Izabelli Ławeckiej, jest koincydencja aktów mowy. Owszem, doktorantka wspomina o krzyżowaniu się życzeń z podziękowaniami, z gratulacjami, z komplementami, ale problem koincydencji aktów mowy w mediach społecznościowych z pewnością wymaga rozwinięcia, niekoniecznie przez autorkę recenzowanej pracy doktorskiej.

I na koniec dodam, że poruszona w pracy Izabelli Ławeckiej problematyka mogłaby być dopełniona podłożem historycznym. Składaniem życzeń zajmowano się dużo wcześniej, wszak życzenia to mutacja aktu błogosławieństwa, którym przesyciona jest *Biblia*, fundament europejskiej kultury.

¹ Przyznam, że jak termin *netografia* uważam za uzasadniony z punktu widzenia słowotwórstwa (*net* + interfiks *-o-* + *grafia*), to dość często używany, a nawet zastosowany w tytule podrozdziału, termin *netykieta* = sieciowy *savoir-vivre* jest dla mnie nieuzasadnionym efektem gry językowej (*net* + *etykieta*).

Konkluzja

Wskazane tu dyskusyjne strony nie podważają ogólnie pozytywnej oceny dysertacji doktorskiej mgr Izabelli Ławeckiej. Stopień trudności podjętej tematyki, konieczność przedzierania się przez dużą literaturę przedmiotu, także sposób podejścia do bogatego materiału świadczą o dobrym przygotowaniu do pracy naukowej. W związku z powyższym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Izabelli Ławeckiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego, konkretnie zaś – do publicznej obrony.



Sosnowiec, 9 marca 2020 roku